Filozofia Nauki
Rok IV, 1996, Nr 1(13)

Wojciech Krysztofiak

Analiza opozycji idealizm - realizm

Celem artykułu jest przedstawienie głównych założeń semantycznych języka, w którym formułuje się filozoficzny problem idealizmu w rozmaitych wersjach. Najpierw wskazuje się na wieloznaczność terminów „idealizm" i „realizm". Fakt owej wieloznaczności uniemożliwia skonstruowanie precyzyjnych definicji terminów „idealizm" oraz „realizm". Następnie wyróżnia się cztery typy rozumowań, na gruncie których filozofowie formułują kwestię idealizmu/realizmu. Analiza tych rozumowań prowadzi do wniosku, iż dyskurs nad zagadnieniem idealizmu/realizmu wymaga dla swego sformułowania specyficznego rodzaju metajęzyka. W końcu rekonstruuje się podstawowe założenia semantyczne tego metajęzyka. Okazuje się, iż założenia te tworzą tak zwany «możliwoświatowy» schemat semantyczny. Dlatego też główna teza artykułu brzmi: język dla wyrażenia filozoficznego dyskursu nad kwestią idealizmu/realizmu jest nośnikiem semantycznych założeń, stwierdzających istnienie możliwych światów powiązanych rozmaitymi relacjami.

1. Wieloznaczność terminów „idealizm" i „realizm"

1.1. Sposoby użycia terminów „idealizm" i „realizm"

Twierdzenie, że słowa „idealizm" i „realizm" są wieloznaczne, jest truizmem, powszechnie akceptowanym przez filozofów. Wymienione słowa i ich leksykalne derywaty używane są przez filozofów w różnych kontekstach językowych. Wyróżnić można dwa zasadnicze typy kontekstów, w których wymienione słowa są używane: niestandardowe i standardowe.

W kontekstach niestandardowych słowa „idealizm" i „realizm" służą do oznaczenia sposobu działania (funkcjonowania) władz poznawczych. W kontekstach tych używa

się takich, na przykład, złożonych wyrażeń, jak: „realizm zdrowego rozsądku", „realizm spostrzegania", „idealizm percepcji", „realizm ludzkiego poznania".

Konteksty standardowe — to te, w których słowa „idealizm" i „realizm" są używane w celu opisania, pod pewnym względem, rozmaitych koncepcji, wizji, stanowisk, poglądów lub tez filozoficznych. W tego typu kontekstach mówi się o koncepcjach, stanowiskach, poglądach realistycznych bądź idealistycznych. Stąd to, dzięki czemu dany twór językowy, jakim jest koncepcja, wizja, stanowisko, pogląd czy też teza, jest klasyfikowany jako realistyczny bądź idealistyczny, zależy od tego, jaka jest treść owych tworów językowych (od tego, co te poglądy, koncepcje, wizje lub stanowiska wyrażają). Można powiedzieć, że koncepcja, wizja, pogląd czy stanowisko jest realistyczne bądź idealistyczne, jeśli fragmentem lub konsekwencją logiczną tej koncepcji, wizji, poglądu czy stanowiska jest teza realizmu bądź teza idealizmu.

Tradycja filozoficzna dostarcza olbrzymiej liczby faktów na potwierdzenie tego, że nawet w standardowych kontekstach analizowane słowa są wieloznaczne. Typowym wskaźnikiem tej wieloznaczności jest to, iż analizowane słowa są używane wraz z rozmaitymi przymiotnikami. Wystarczy, dla przykładu, wymienić takie zbitki wyrażeń, jak „realizm ontologiczny", „realizm metafizyczny", „realizm epistemologiczny", „realizm naukowy", „realizm minimalny", „realizm umiarkowany", „realizm krytyczny", „realizm antyinstrumentalistyczny", „realizm temporalny", „realizm teoretyczny", „realizm spacjalny", „realizm klasyczny", „idealizm transcendentalny", „idealizm logiczny", „idealizm subiektywny", „idealizm immanentny", „idealizm solipsystyczny", „idealizm psychologistyczny", „idealizm instrumentalistyczny", „idealizm ontologiczny", „idealizm epistemologiczny" itd.

1.2. Typologie idealizmów i realizmów

Postawić trzeba pytanie, czy istnieje zasada uogólniająca rozmaite rodzaje idealizmu/realizmu. Skoro używa się fraz typu „idealizm φ" i „realizm φ", gdzie „φ" reprezentuje zwrot, odnoszący się do rodzaju idealizmu lub realizmu, to ten sposób użycia analizowanych słów sugeruje, że istnieją jakieś zasady uogólniające rozmaite rodzaje idealizmów/realizmów w jeden idealizm/realizm. Próbami odpowiedzi na postawione pytanie są rozmaite typologie realizmów i idealizmów.

Jednakże tego rodzaju typologie — jako próby wskazania na wspólne treści wszelkich idealizmów/realizmów — okazać się muszą zawsze zawodne. Nie da się znaleźć kryterium (zasady) uogólnienia rozmaitych idealizmów/realizmów. Procedura uogólniania jest bowiem procedurą przeprowadzaną na gruncie danego języka. Nie można uogólnić dwóch formuł z różnych języków, a rozmaite tezy idealistyczne/realistyczne są formułowane w różnych, niejednokrotnie całkowicie odmiennych językach.

Dlatego też aby wprowadzić jakiś porządek w dziedzinie rozmaitych idealizmów/realizmów, filozofowie ograniczają swoje zadanie znalezienia zasady uogólniającej rozmaite wersje idealizmów/realizmów do tzw. płaszczyzn filozofowania. Konstruowane są więc typologie idealizmów/realizmów w określonej płaszczyźnie

filozofowania. Najczęściej dokonuje się typologii realizmów, idealizmy zaś traktuje się jako negacje niektórych realizmów. Płaszczyzny, w których dokonuje się tych typologii — to na ogół płaszczyzna ontologiczna, epistemologiczna oraz semantyczna. Jednakże stosując tego typu procedurę, filozofowie dochodzą do odmiennych wyników. Niech następujące przykłady stanowią potwierdzenie tej opinii.

W płaszczyźnie ontologicznej — interesującą i formalnie elegancką typologię realizmów konstruuje Z. Augustynek. Według tego filozofa, problem realizmu jest wyrażony pytaniem, jakiego rodzaju przedmioty istnieją. (Jest to więc pytanie metafizyczne czy też ontologiczne.) Różne wersje realizmu są wersjami następującej formuły, będącej odpowiedzią na postawione pytanie: istnieją przedmioty takiego a takiego rodzaju.[1] W zależności od wyboru rodzajów przedmiotów, wyróżnia się różne wersje realizmu.

Realizm klasyczny stwierdza istnienie przedmiotów konkretnych, oddziałujących i obserwowalnych. Realizm teoretyczny stwierdza istnienie przedmiotów konkretnych, oddziałujących i nieobserwowalnych. Realizm pojęciowy stwierdza istnienie przedmiotów abstrakcyjnych, nieoddziałujących i nieobserwowalnych.[2] Realizm temporalny stwierdza, że istnieją zdarzenia teraźniejsze, przeszłe i przyszłe (możliwe są rozmaite jego wersje: globalna i częściowa). Realizm spacjalny stwierdza, że istnieją zdarzenia tutejsze i tamtejsze (także w różnych wersjach).[3] Według Augustynka, idealizm jest stanowiskiem opozycyjnym w stosunku do realizmu klasycznego. Ale skoro realizm pojęciowy implikuje realizm teoretyczny, a ten z kolei implikuje realizm klasyczny, to idealizm jest także stanowiskiem wykluczającym realizm pojęciowy i realizm teoretyczny.[4] Konsekwencja ta jest jednak niezgodna z tym, że wielu idealistów akceptowało realizm pojęciowy. Ma to miejsce np. w wypadku idealistów transcendentalnych. Zarówno I. Kant, jak i E. Husserl, akceptowali istnienie abstraktów (pojęć czy idei), twierdząc jednocześnie, że przedmioty poznania są konstruowane (Kant) lub konstytuowane (Husserl) przez podmiot poznający. Ponadto wydaje się, że idealizm to nie tyle negacja realizmu klasycznego, ile raczej odpowiedź, jedna z wielu, na pytanie dotyczące stosunku pomiędzy przedmiotem poznania a podmiotem poznania. Stąd referowana propozycja typologii realizmów, choć formalnie poprawna i merytorycznie interesująca, nie oddaje adekwatnie różnicy między idealizmem a realizmem. W sporze idealistów z realistami mówi się bowiem o sposobach istnienia. Natomiast Augustynek pojęciem tym się nie posługuje, uważając je za wysoce niejasne.

Również w płaszczyźnie ontologicznej podział idealizmów konstruuje K. Ajdukiewicz. Odróżnia on idealizm subiektywny od idealizmu obiektywnego, który niekiedy

---

[1] Zob. Z. Augustynek, „Trzy realizmy", *Studia Epistemologiczne* 1 (1990), s. 43-65.

[2] Tamże, s.54-61.

[3] Zob Z. Augustynek, „Realizmy: temporalny i spacjalny", *Przegląd Filozoficzny* 1992 nr 1, s. 131-147.

[4] Zob. Z. Augustynek, „Trzy realizmy", s. 61-65.

nazywa „idealizmem logicznym". Idealizm subiektywny stwierdza: „Przedmioty doświadczenia nie istnieją rzeczywiście, istnieją one tylko intencjonalnie".[5] Idealizm obiektywny zaś jest stanowiskiem, według którego „przedmioty doświadczenia nie istnieją rzeczywiście [...], istnieją intencjonalnie ze względu na kryteria".[6] Zatem spór idealistów z realistami jest sporem o sposób istnienia przedmiotów doświadczenia. Ponadto spór pomiędzy idealistami subiektywnymi a idealistami obiektywnymi jest sporem o sposób rozumienia istnienia intencjonalnego. Typologia ta nie obejmuje rozmaitych wersji idealizmu transcendentalnego, w których mówi się, że świat jest korelatem podmiotu transcendentalnego. Tak jest, ponieważ w świetle tej typologii spór idealistów z realistami dotyczy odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób istnieją przedmioty poznania, a w szczególności przedmioty doświadczenia. Zagadnienie idealizmu transcendentalnego dotyczy zaś własności relacji, zachodzącej pomiędzy podmiotem transcendentalnym (rozmaicie pojmowanym) a światem poznawanym.

Inną typologię idealizmów (realizmów) ze względu na tzw. płaszczyzny filozofowania wprowadza A.B. Stępień. Spór realizmu z idealizmem posiada według niego dwie wersje: metafizyczną i teoriopoznawczą. „Realizm metafizyczny głosi istnienie bytu niezależnego od świadomości poznającej [...]. Idealizm metafizyczny temu zaprzecza. Realizm teoriopoznawczy głosi [...], że poznajemy byt niezależny od naszego poznania [...]. Idealizm teoriopoznawczy [...] bądź twierdzi, że poznajemy tylko własną świadomość i jej zawartość, bądź twierdzi, że poznajemy tylko wytwory, konstrukty naszej świadomości."[7] Zgodnie z tym ujęciem, spór idealizmu z realizmem dotyczy kwestii charakteru relacji zachodzącej pomiędzy bytem (przedmiotami poznania) a podmiotem poznającym. Chociaż Stępień wyróżnia dwie wersje tego sporu, to jednak łatwo zauważyć, iż jedna z nich jest uogólnieniem drugiej; mianowicie metafizyczna wersja jest ogólniejsza od wersji teoriopoznawczej. Jeśli przedmioty poznania są także bytami, to tym samym, pytając o charakter relacji zachodzącej między bytem a podmiotem poznającym, stawia się pytanie o charakter relacji zachodzącej między przedmiotem poznania a podmiotem poznającym. W ujęciu Stępnia znika jednak zagadnienie sposobu istnienia bytu (bytów) czy też przedmiotów poznania. Co prawda pojęcie sposobu istnienia można wprowadzić do tego ujęcia poprzez stwierdzenie, że sposób istnienia bytu jest funkcją charakteru relacji zachodzącej pomiędzy podmiotem poznającym a danym bytem. Zabieg ten nie pozwala jednak ująć tzw. idealizmu platońskiego. Idee nie są zależne od podmiotu poznającego. Stąd niezależność od podmiotu poznającego byłaby także skorelowana z innym niż realny sposobem istnienia.

Podobne ujęcie, lecz sformułowane w bogatszym języku, proponuje J.J. Jadacki. Umieszcza on stanowisko idealizmu w szeregu takich stanowisk, jak monadyzm, ide-

[5] K. Ajdukiewicz, „W sprawie pojęcia istnienia", [w:] tenże, *Język i poznanie*, t. 2, PWN, Warszawa 1985, s. 152.

[6] Tamże, s. 153.

[7] A.B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, KUL, Lublin 1976, s. 113.

alizm, realizm, fenomenizm. Monadyzm stwierdza, że są jedynie jaźnie i jestestwa względem nich niesamodzielne. Idealizm stwierdza, że są jedynie jaźnie i jestestwa względem nich samodzielne, ale niesamoistne. Realizm twierdzi, że są jaźnie oraz jestestwa względem nich samodzielne i samoistne, a nawet niezależne. Fenomenizm zaś dopuszcza jedynie byt zjawisk.[8] Ta typologia stanowisk wspiera się na wyróżnieniu podstawowych własności relacji zachodzących pomiędzy jaźniami i jestestwami. Z pewnością można wyróżnić więcej takich własności tej relacji niż te, które są wyszczególnione przez Jadackiego (można dodać pochodność, pierwotność, pozostawanie w relacji oddziaływania itd.).

Zarówno Stępnia, jak i Jadackiego ujęcia zagadnienia idealizmu/realizmu są sformułowane w płaszczyźnie epistemologicznej, gdyż wykorzystane jest w nich pojęcie podmiotu poznającego lub jaźni. Problem idealizmu/realizmu dotyczy tedy charakteru stosunku między podmiotem poznającym a bytem lub jestestwem — stosunku będącego przedmiotem analiz epistemologicznych.

W płaszczyźnie semantycznej typologię rozmaitych realizmów proponuje S. Haack. Według tej autorki wyróżnić można dwie odmiany sporu o realizm: spór o status semantyczny teorii naukowych lub twierdzeń teorii naukowych oraz spór o obiektywność (niezależność) prawdy. Realistyczne rozwiązania pierwszej wersji sporu mogą przyjąć postać realizmu teoretycznego, realizmu kumulatywnego, realizmu progresywnego i realizmu optymistycznego. Realizm teoretyczny głosi, że teoretyczne twierdzenia są prawdziwe lub fałszywe, a terminy teoretyczne są wyrażeniami spełniającymi funkcję referencjalną. Realizm kumulatywny głosi, iż rozwój teorii polega na tworzeniu coraz to ogólniejszych teorii. Zgodnie z realizmem progresywnym, nauka w trakcie swego rozwoju przybliża się do prawdy. Realizm optymistyczny zaś — to pogląd, że obecne teorie naukowe są prawdziwe lub aproksymacyjnie prawdziwe. Według Haack realizm teoretyczny jest implikowany przez wszystkie pozostałe realizmy. Realistyczne rozwiązania drugiej wersji sporu polegają na uznaniu niezależności prawdy od języka, podmiotu poznającego, społeczności, kryteriów testowalności lub użyteczności.[9] Łatwo zauważyć, iż tego typu podejście do kwestii realizmu wikła się w określoną koncepcję prawdy. Na ogół ma się na uwadze korespondencyjną teorię prawdy. Trzeba jednak dodać, że korespondencyjna teoria prawdy jest neutralna wobec rozstrzygnięć dotyczących sposobu istnienia przedmiotów poznania. Modele semantyczne, które gwarantują prawdziwość twierdzeniom, mogą być rozmaicie pojmowane; jako fragmenty obiektywnej rzeczywistości albo jako konstrukty wyprodukowane na mocy funkcji interpretacji, określonej na stałych pozalogicznych. Stąd rozstrzygając, czy pewne zdania

[8] Zob. J.J. Jadacki, *Spór o granice poznania. Prolegomena do epistemologii*, PWN, Warszawa 1985, s. 88.
[9] Zob. S. Haack, „«Realism»", *Synthese* 73 (1987), s. 275-299.

stwierdzające istnienie przedmiotów pewnej klasy, są prawdziwe czy też fałszywe, nie rozstrzyga się tego, w jaki sposób dane przedmioty istnieją.[10]

Z kolei według E. Mackinnona kwestia realizmu wyraża się w pytaniu, czy teorie spełniają funkcję eksplanacyjną. Ta propozycja jest modyfikacją podejścia Haack. Jeśli teorie spełniają funkcję eksplanacyjną, to są one prawdziwe, a zatem ich terminy spełniają funkcję referencjalną.[11] Problem realizmu staje się więc kwestią metodologiczno-semantyczną. To podejście nie jest w stanie uchwycić swoistości różnego rodzaju idealizmów — jako przeciwieństw odpowiednich realizmów — z tych samych powodów, co podejście Haack.

H. Putnam wyróżnia trzy rodzaje realizmu: realizm naukowy (będący fizykalizmem semantycznym), który głosi, iż relacje intencjonalne czy też własności semantyczne mogą być zredukowane do fizykalnych kategorii, a w szczególności do kategorii przyczynowości; realizm naukowy (jako szczególnego typu metafizyka), który głosi, iż teorie są prawdziwe niezależnie od kryteriów poprawnej stwierdzalności; realizm naukowy (jako realizm konwergentny), który głosi, że istnieje to, co jest poprawnie stwierdzalne na gruncie teorii, gdy dostarcza ona przewidywań.[12] W wyróżnieniu Putnama zastrzeżenia budzi zaklasyfikowanie ostatniego stanowiska do grupy realizmów. Ajdukiewicz, na przykład, określa idealizm transcendentalny jako stanowisko mówiące z grubsza, że istnieje to, co jest wyznaczone przez kryteria poznania (a więc logikę oraz postulaty semantyczne i metodologiczne). Realizm konwergentny byłby więc raczej jakąś formą idealizmu.

Reasumując, problem idealizmu/realizmu stawiany bywa w różnych płaszczyznach dyskursu filozoficznego i w różnym stopniu ogólności: w odniesieniu do bytu, przedmiotów poznania, przedmiotów spostrzeżenia zmysłowego, przedmiotów poznania teorii naukowych, przedmiotów poznania konkretnych teorii naukowych (fizykalnych, matematycznych, a nawet logiki). Ponadto sformułowania kwestii realizmu (idealizmu, antyrealizmu) korzystają z różnych kategorii pojęciowych. Stąd wydaje się, iż nie da się sformułować w jednorodnym języku bogatej typologii realizmów (idealizmów), obej-

[10] Podobne stanowisko wobec semantycznego ujęcia zagadnienia realizmu (*resp.* idealizmu) akceptuje M. Devitt. Według niego realizm w ujęciu semantycznym jest poglądem, że większość zdroworozsądkowych, fizykalnych (naukowych) twierdzeń egzystencjalnych jest obiektywnie i niezależnie od umysłu prawdziwa. To ujęcie jest poprawne, według Devitta, tylko o tyle, o ile predykat „prawdziwy" rozumie się deflacyjnie. Zdaniem Devitta, żadne zagadnienie semantyczne, np. kwestia, czy zdania spełniają warunki prawdziwości w sensie korespondencyjnym, nie mają bezpośredniego znaczenia dla zagadnienia idealizmu (*resp.* realizmu) będącego zagadnieniem metafizycznym. Zob. M. Devitt, „Aberrations of the Realism Debate", *Philosophical Studies* 61 (1984) s. 43-63.

[11] Zob. E. Mackinnon, „Scientific Realism: The New Debates", *Philosophy of Science* 46 (1979) s. 501-532, szczególnie s. 501-502.

[12] Zob. H. Putnam, „Three Kinds of Scientific Realism", *The Philosophical Quarterly*, vol. 32 (1982) no 128 s. 195-200. W artykule tym Putman nadmienia, że można by sformułować co najmniej trzynaście typów realizmu. *Nb.* akceptuje on realizm konwergentny.

mującej najważniejsze wersje rozwiązań sporu realistów z idealistami, znane z tradycji filozoficznej.

2. Rozumowania generujące spór idealizmu z realizmem

Skoro próby typologii rozmaitych idealizmów i realizmów nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, to wydaje się, iż lepszym sposobem opisania czy też eksplikacji problemu idealizmu/realizmu jest rekonstrukcja «schematu semantycznego», zakładanego przez języki, w których formułowany jest analizowany problem. (Pojęcie schematu semantycznego zakładanego przez język będzie scharakteryzowane w następnym paragrafie). Zadanie to wymaga przedstawienia toków myślenia, które generują badaną kwestię sporną. Przy czym chodzi tu wyłącznie o standardowe sposoby dochodzenia do problemu idealizmu/realizmu. Dlatego też owe standardowe toki myślenia generujące spór pomiędzy idealizmem a realizmem nie muszą być wcale drogami myślowymi, jakie przeszli rzeczywiści filozofowie. Są one raczej «typami idealnymi» takich dróg myślowych. Można mówić co najmniej o czterech takich drogach: drodze kartezjańskiej, fenomenologicznej, semantycznej i formalnologicznej.

2.1. Rozumowanie kartezjańskie

Punktem wyjścia rozumowania kartezjańskiego jest tzw. sceptycyzm metodyczny. Za R. Descartesem wskazuje się na fakt błędów w poznaniu: w spostrzeżeniach zmysłowych oraz w rozumowaniach. Następnie stawia się hipotezę, że skoro nasze poznanie jest narażone na błędy, to nie ma pewności, iż istnieją rzeczy na zewnątrz nas, o których próbuje poinformować nas spostrzeżenie zewnętrzne czy też intuicja (ujęcie czysto intelektualne). Skoro bowiem przedmiotem spostrzeżeń w wielu wypadkach są halucynacje, które dane są podmiotowi poznającemu jako zewnętrzne, to ujęcie zewnętrzności musi mieć charakter projekcji podmiotu poznającego. Zewnętrzność w aktach halucynacji jest więc projektowana przez podmiot poznający, a ściślej jego aparat zmysłowy. A skoro wszystkie treści zmysłowe dane są podmiotowi poznającemu jako zewnętrzne, to nie mogą one być elementami jakiegoś obiektywnego świata zewnętrznego, skoro zewnętrzność jest projektowana przez podmiot poznający. Treści zmysłowe są właśnie elementami zaprojektowanej przez podmiot poznający «zewnętrzności». Są więc one w pewien sposób immanentne podmiotowi poznającemu (umysłowi).[13] Oczywiście, ta relacja immanencji nie jest relacją typu: część-całość.

Drugim krokiem jest uogólnienie wniosku dotyczącego immanencji treści zmysłowych względem podmiotu. Skoro treści zmysłowe są immanentne względem

[13] W wypadku filozofii samego Kartezjusza problem ten przedstawia się w sposób bardziej złożony. Otóż, spostrzeganie zmysłowe — to pojawianie się wrażeń oraz wytwarzanie sądu spostrzeżeniowego przez intelekt. Umysł wytwarza wrażenia zmysłowe «przy okazji» odpowiednich ruchów w mózgu. Dlatego też idee nabyte także są wrodzone — produkowane przez umysł. Zob. J. Kopania, „Teoriopoznawcze uwarunkowania Descartesa koncepcji idei nabytych", *Studia Filozoficzne* nr 3 (1986), s. 69-82.

podmiotu poznającego, to nic nie stoi jako przeszkoda na drodze do uznania tezy, że wszelkie treści poznawcze (a więc zarówno zmysłowe, jak i umysłowe) są immanentne względem podmiotu poznającego. Dochodzi się więc do wniosku, iż istnienie treści poznawczych, immanentnych podmiotowi poznającemu, jest oczywistością czy też «faktem fundamentalnym».

W zależności od tego, jak pojmie się proces poznania, rozumowanie kartezjańskie może iść w dwóch kierunkach.

Kartezjusz z tezy o immanentności treści poznawczych wyprowadza wniosek, że umysł myśli «sam siebie».[14] Bezpośrednim przedmiotem poznania są więc treści poznawcze czyli — w terminologii kartezjańskiej — idee. Świata realnego nie poznajemy więc bezpośrednio; umysł poznaje ów świat o tyle, o ile idee odwzorowują jego fragmenty. Kartezjusz pojmował stosunek pomiędzy światem idei a światem realnym jako relację odpowiedniości — jako relację ontologiczną ustanowioną przez Boga. Świat zatem jest transcendentny ontologicznie wobec podmiotu poznającego.

Jeśli z kolei proces poznawania pojmie się jako proces «wykraczania» intencjonalnego poza treści poznawcze w kierunku przedmiotów poznania, i skoro ukierunkowanie intencjonalne treści poznawczej nie determinuje tego, że jej przedmiot istnieje, to wyłania się problem relacji między treścią poznawczą a przedmiotem poznania, który to przedmiot może nie istnieć. Świat zatem jawi się jako transcendentny epistemicznie wobec podmiotu poznającego.

Droga kartezjańska prowadzi więc do postawienia zagadnienia, technicznie zwanego „kwestią transcendencji".[15] Idealiści rozwiązując tę kwestię, próbują pokazać, iż przedmioty poznania są wytwarzane, konstruowane, projektowane lub konstytuowane przez podmiot poznający za pomocą treści poznawczych. Realiści z kolei stwierdzają, iż treści poznawcze odwzorowują własności przedmiotów. Ponadto próbują oni wskazać niezmediatyzowane źródła poznania. Według nich, na podstawie takich źródeł poznawczych można uzyskać informację o przedmiocie poznania takim, jakim on jest rzeczywiście, gdyż w takich bezpośrednich aktach poznania niemożliwe są zakłócenia procesu poznawczego. Realiści bowiem uważają, że za zakłócenia procesu poznawczego, a więc za błędy w poznaniu, odpowiedzialny jest pośrednik.[16]

2.2. Rozumowanie fenomenologiczne

Kwestię transcendencji można postawić na gruncie rozumowania fenomenologicznego, którego punktem wyjścia jest stwierdzenie dogmatyczności zarówno wiedzy potocznej, jak i naukowej. Znaczy to, że zarówno wiedza potoczna, jak i naukowa, nie

[14] Zob. J. Kopania, *op. cit.*, s. 71.

[15] Por. A.B. Stępień, *op. cit.*, s. 113-114; L. Kasprzyk i A. Węgrzecki, *Wprowadzenie do filozofii*, PWN, Warszawa 1981, s. 127-129; M. Hempoliński, *Filozofia współczesna*, PWN Warszawa 1989, s. 414-416.

[16] Por. M. Hempoliński, *op. cit.*, s. 436-466. Zreferowana jest tu szczegółowo dyskusja między idealistami a realistami.

jest ostatecznie uzasadniona, czy też — żeby użyć słów samych fenomenologów — nie jest «absolutnie ugruntowana». Wiedza bowiem wspiera się na tzw. generalnych założeniach «nastawienia naturalnego». Zgodnie z tym nastawieniem, twierdzenia egzystencjalne — typu np. „Świat istnieje", „Rzeczy istnieją", „Ludzie istnieją" itd. — przyjmowane są *ad hoc*. Niezasadność czy też dogmatyczność tych twierdzeń przejawia się w tym, że nie ma takiego źródła poznawczego w ramach «nastawienia naturalnego», w którym istnienie rzeczy prezentowałoby się świadomości poznającej w sposób zupełny. W «nastawieniu naturalnym», każdy przedmiot może prezentować się jedynie aspektywnie (np. z jednej strony, pod pewnym względem). Jednym z celów fenomenologii jest właśnie opisanie tego, jak w świadomości poznającej dochodzi do ukonstytuowania się owych «tez egzystencjalnych».[17]

Aby uniknąć błędnego koła, a więc krytykowanej przez fenomenologów dogmatyczności, należy zawiesić zarówno prawdziwość, jak i fałszywość owych tez egzystencjalnych, jeśli pragnie się opisać proces konstytuowania się ich w świadomości poznającej. Ta operacja «zawieszenia» obowiązywania tez egzystencjalnych nazywana jest przez nich „epoche" lub „redukcją fenomenologiczną". Jedynie w wyniku tego zabiegu da się opisać treści poznawcze immanentne aktom świadomości. Na mocy redukcji sama świadomość jawi się jako nie należąca do świata — jako «pozaświatowa». Aby wskazać na ten charakter świadomości poznającej, fenomenologowie używają takich terminów, jak „czysta świadomość" i „świadomość transcendentalna". Czystą świadomość można poznać w obrębie czystej świadomości w sposób adekwatny i bezpośredni, czyli — innymi słowy — swoje treści czysta świadomość poznaje bezpośrednio i zupełnie. Uzyskane wyniki oparte na spostrzeżeniu immanentnym czystej świadomości, są zatem «uzasadnione absolutnie». Stąd jedyną tezą egzystencjalną, uzasadnioną według fenomenologów absolutnie, jest istnienie treści poznawczych czystej świadomości. A skoro owe treści są «pozaświatowe», transcendentne względem świata dostępnego poprzez poznanie w ramach «nastawienia naturalnego», to wyłania się problem stosunku treści poznawczych czystej świadomości do tego, co jest opisywane, stwierdzane poprzez «świadomość naturalną». Skoro zaś z kolei tym, co opisywane i stwierdzane w ramach «nastawienia naturalnego», jest świat, to problem transcendencji przyjmuje kształt pytania o stosunek treści czystej świadomości, istniejących w sposób oczywisty, do świata, dla którego możliwe jest to, że nie istnieje.

Idealiści rozwiązując kwestię transcendencji, próbują pokazać, że treści «świadomości naturalnej», wyznaczające zawartość świata, są projektowane za pomocą treści czystej świadomości i rozmaitych syntez (noez) rozgrywających się w obrębie «życia czystej świadomości». Innymi słowy: dla idealistów to, co jest pojmowane jako świat przez świadomość naturalną, jest zaprojektowane lub ukonstytuowane przez «czystą

[17] W przeciwieństwie do rozumowania kartezjańskiego, w tym rozumowaniu nie kwestionuje się ważności tez egzystencjalnych. Wręcz przeciwnie, fenomenologowie twierdzą, że stanowią one fundamentalne założenia wiedzy i nauki. Chodzi im o to, że założenia te nie są uzasadnione absolutnie, czy też «autentycznie».

świadomość». Realiści z kolei próbują obalić argumentację idealistów, oraz pokazać, że istnienie czystej świadomości jest zależne od istnienia świata («czysta świadomość» jest wytworem świadomości naturalnej).

2.3. Rozumowanie semantyczne

Kwestia transcendencji może być również postawiona na gruncie semantycznej refleksji nad statusem prawdziwościowym (epistemicznym) sematycznych modeli teorii naukowych. Punktem wyjścia tego rozumowania są analizy mechanizmów referencjalnych funkcjonowania języków teorii naukowych.

Otóż przyjmuje się, iż świat może być poznany w sposób racjonalny tylko za pośrednictwem zdyscyplinowanych języków, w których można budować sformalizowane teorie, i tylko w takich aspektach, które są wyznaczane przez funkcję referencji lub funkcje referencjalne (interpretacja, wartościowanie, desygnacja, ekstensja itd.). A skoro referencjalność wyrażeń zmienia się[18] i jest na ogół wyznaczona w sposób konwencjonalny (na mocy reguł użycia wyrażeń), to aspekty, w których świat jest poznawany nawet przy użyciu tego samego języka, muszą się różnić. Jeśli następnie stwierdzi się, iż funkcje referencjalne wyznaczają modele semantyczne teorii, to wolno wtedy utożsamić aspekty, w których poznawany jest świat, z modelami semantycznymi. Modele semantyczne są więc bezpośrednimi przedmiotami poznania teorii naukowych. Świat jest transcendentny względem modeli, których wewnętrzne struktury mogą zmieniać się ze względu na zmienność konwencji ustalających referencjalność języka. W ten sposób naturalne staje się postawienie pytania o stosunek świata do modeli semantycznych teorii naukowych, a w szczególności pytanie o stosunek świata empirycznego do modeli semantycznych (problem instrumentalizmu).

Realiści, rozwiązując postawioną kwestię, próbują wskazać na jakieś relacje korespondencji pomiędzy modelami semantycznymi a światem empirycznym. Owe relacje korespondencji są rozmaicie opisywane w zależności od akceptowanej teorii teorii naukowych. Niekiedy wskazuje się na rozmaite rdzenie modeli semantycznych danego rodzaju, które mają być historycznie niezmienne. Owe rdzenie na ogół są traktowane jako sztywno odwzorowujące świat.

Idealiści zaś, częściej zwani instrumentalistami lub antyrealistami, wskazują na instrumentalny charakter modeli semantycznych. Traktowane są one jako skuteczne «narzędzia-maszyny» generujące nowe twierdzenia obserwacyjne. Różne wersje instrumentalizmu są na ogół uzasadniane na drodze formalnych rekonstrukcji teorii naukowych i następnie poprzez pokazanie tego, że terminy teoretyczne nie pociągają koniecznie swojej referencjalnej niepustości w świecie empirycznym. W ten sposób

[18] Co innego, na przykład, uznawano za istotę żywą w starożytności, a co innego za taką istotę uznaje się dzisiaj; dla hilozoistów (jońskich filozofów przyrody) wszystko, co jest w ruchu, było żywe.

dochodzi się do wniosku, że modele nie odwzorowują żadnego świata, lecz że są konstrukcjami utworzonymi z bytów postulowanych.

Zaznaczyć trzeba, że szkic rozumowania semantycznego generującego problem opozycji idealizmu i realizmu, jest bardzo uproszczony. Rozumowanie to jest uwikłane w kontekst wielu innych problemów związanych ze sprawami, dotyczącymi sposobu formalnego rekonstruowania teorii naukowych (np. ze sporem pomiędzy podejściem zdaniowym a podejściem niezdaniowym).[19]

2.4. Rozumowanie metalogiczne

Rozumowanie generujące problem idealizmu/realizmu może być także skonstruowane na gruncie refleksji nad ontologicznym i epistemologicznym statusem logik formalnych. Punktem wyjścia jest spostrzeżenie, iż istnieje wiele konkurencyjnych logik formalnych. Każda racjonalna wiedza zakłada jakąś logikę formalną, która wyznacza określoną operację konsekwencji logicznej. Jednakże relacja pomiędzy daną logiką formalną a językiem, w którym wyrażona jest dana wiedza, nie ma charakteru «sztywnej relacji»; struktura języka nie determinuje logiki formalnej. Danemu językowi w sensie syntaktycznym można raz przyporządkować klasyczną logikę formalną, a innym razem jakąś logikę konkurencyjną wobec klasycznej (np. logikę intuicjonistyczną albo logikę pozytywną).

Nawiasowo wspomnijmy może jednak, że niektórzy kwestionują fakt konkurencyjności logik. Wskazują oni na to, że logiki formalne są co najwyżej różne; i stąd można dokonać fuzji dwóch różnych logik. Procedura jest następująca. Odróżnia się indeksem odpowiadające funktory dwóch różnych logik i wprowadza się te funktory do nowego języka. Następnie sumuje się reguły składni, reguły dowodzenia i aksjomatyki.

Okazuje się jednak, że tego typu procedura jest twórcza. Na przykład, w wyniku fuzji logiki klasycznej i intuicjonistycznej, dochodzi się do konkluzji, że $\vdash \neg_K \alpha \equiv \neg_I \alpha$, gdzie '$\neg_K$' to negacja logiki klasycznej, zaś '$\neg_I$' to negacja logiki intuicjonistycznej. Pokazać to można w następujący sposób. Zarówno negacja klasyczna, jak i negacja intuicjonistyczna spełniają reguły redukcji do absurdu i *ex falso quodlibet*:

$$(1)\ \frac{X, A \vdash B;\ Y, A \vdash \neg_K B}{X, Y \vdash \neg_K A} \quad ; \quad (1^*)\ \frac{X, A \vdash B;\ Y, A \vdash \neg_I B}{X, Y \vdash \neg_I A}$$

$$(2)\ A, \neg_K A \vdash B \quad ; \quad (2^*)\ A, \neg_I A \vdash B$$

gdzie 'X', 'Y' oznaczają zbiory formuł, zaś 'A', 'B' oznaczają zmienne zdaniowe. Na mocy reguły (2) mamy:

[19] Zob. E. Mackinnon, *op. cit.* P. Zeidler wprost stwierdza, że „toczony we współczesnej filozofii nauki spór realistów z antyrealistami stanowi kontynuację sporu, jaki realiści wiedli z instrumentalistami, a ten z kolei można uważać za rezultat przeniesienia na teren filozoficznej refleksji nad nauką ontologiczno-epistemologicznej kontrowersji realizmu — idealizmu" (zob. P. Zeidler, *Spór o status poznawczy teorii*, UAM, Poznań 1993, s. 18). W książce tego autora można znaleźć szczgółowe omówienie zagadnienia.

(3) $A, {}_{\overline{K}}A \vdash A$,

(4) $A, {}_{\overline{K}}A \vdash {}_{T}A$

Stosując do (3) i (4) regułę (1*) otrzymujemy:

(5) ${}_{\overline{K}}A \vdash {}_{T}A$ (za 'B' podstawiamy 'A', zaś za 'X' oraz 'Y' podstawiamy '${}_{\overline{K}}A$').

Z kolei na mocy reguły (2*) mamy:

(6) $A, {}_{T}A \vdash A$,

(7) $A, {}_{T}A \vdash {}_{\overline{K}}A$.

Stosując do (6) i (7) regułę (1), otrzymujemy:

(8) ${}_{T}A \vdash {}_{\overline{K}}A$

Zatem jeśli (5) i (8) są ważnymi regułami, to

(9) $\vdash {}_{T}A \equiv {}_{\overline{K}}A$[20]

Wracając do głównego toku wywodów — jeśli weźmie się pod uwagę jedynie logiki zdaniowe, to danemu językowi można, w zależności od przyporządkowania mu określonych kolejno logik, przyporządkować rozmaite, standardowe modele semantyczne, w których zdaniowe teorie dedukcyjne, formułowane w danym języku, oparte na tym samym zbiorze aksjomatów pozalogicznych, będą prawdziwe i pełne. Innymi słowy, jeśli dwie teorie mają postać $\langle A_J, C_{L_1}\rangle$ i $\langle A_J, C_{L_2}\rangle$, gdzie '$A_J$' jest zbiorem aksjomatów pozalogicznych, zaś 'C_{L_1}' i 'C_{L_2}' oznaczają różne operacje konsekwencji wyznaczone przez różne logiki zdaniowe L_1 i L_2, to jeśli $\mathfrak{M}_1$ jest standardowym modelem dla L_1, w którym L_1 jest pełna, zaś $\mathfrak{M}_2$ jest standardowym modelem dla L_2, w którym L_2 jest pełna, to modele teorii $\mathfrak{M}_1$* i $\mathfrak{M}_2$* są różne ($\mathfrak{M}_1$* powstaje z $\mathfrak{M}_1$ poprzez narzucenie nań dodatkowych warunków wyznaczonych przez A_J, zaś $\mathfrak{M}_2$* powstaje z $\mathfrak{M}_2$ poprzez narzucenie tych samych warunków wyznaczonych przez A_J). Stąd wybór logiki, już na poziomie zdaniowym, wyznacza wybór pewnej klasy modeli semantycznych dla danej teorii, z uwagi na określone ich własności strukturalne, wyznaczane przez daną logikę formalną. Mówiąc swobodnie, wybór logiki wyznacza strukturę formalną poznawanego świata jako modelu teorii.

[20]Zob. T. Williamson, „Equivocation and Existence", *Proceedings of the Aristotelian Society*, vol. 88 (1987/88), s. 109-127; szczególnie s. 111-112. Zob. także J.H. Harris, „What is so Logical about the «Logical» Axioms?", *Studia Logica* 41 (1982), s. 159-171. Argument Williamsona jest bardzo mocny, chociaż bywa atakowany. Zob. K.G. Hossack, „A Problem about the Meaning of Intuitionist Negation", *Mind* vol. 99 (1990) no 394, s. 207-219; szczególnie s. 211-212. Zarzuty Hossacka sprowadzają się do konstatacji, że Williamson popełnia błąd formalny z punktu widzenia intuicjonistycznej teorii dowodu, polegający na przyjęciu nieudowodnionej formuły jako przesłanki argumentacji. Zarzut Hossacka jest jednak wysoce niejasny. Argument Williamsona można co najwyżej krytykować ze względu na to, że używa on znaku '$\vdash$' jako oznaczającego relację wyprowadzalności bez uwzględnienia indeksu logiki; a powinien to robić, gdyż wyprowadzalność jest zawsze wyprowadzalnością na gruncie jakiejś logiki. W tyn wypadku Williamson może bronić się w ten sposób, że znak '$\vdash$' oznacza wyprowadzalność na gruncie ewentualnej logiki powstałej z fuzji logiki klasycznej i logiki intuicjonistycznej.

Jeśli więc podmiot poznający może sobie w rozmaity sposób modelować strukturę formalną poznawanych światów poprzez wybór takiej czy innej logiki formalnej (i co więcej, sposoby te są konkurencyjne czyli nieuzgadnialne), to poznawane światy, jako konkurencyjne, nie mogą być interpretowane jako świat obiektywny, gdyż *ex definitione* świat obiektywny jest jeden i dokładnie jedna logika opisuje jego strukturę formalną. A skoro logik zdaniowych jest co najmniej tyle, ile jest punktów w trójwymiarowej przestrzeni, to tyleż jest światów możliwych do poznania. Stąd wyłania się kwestia, czy któryś z tej nieprzeliczalnej liczby światów poznawalnych może być wyróżniony jako świat obiektywny. Kwestia ta często jest stawiana jako problem dotyczący tego, czy są jakieś racje uprzywilejowujące którąś z logik formalnych.

Realiści odpowiadają, iż uprzywilejowaną logiką (przede wszystkim ze względu na jej maksymalność) jest logika klasyczna i ona wyznacza strukturę formalną świata obiektywnego. Pozostałe logiki mogłyby być traktowane jako podlogiki logiki klasycznej. Stąd generowane przez nie światy-modele mogą stanowić abstrakty, czy też fragmenty świata obiektywnego. Logiki nie będące podlogikami logiki klasycznej, określane bywają jako „logiki dewiacyjne" (chodzi tu o różnego typu logiki dopuszczające sprzeczność, jak np. logiki parakonsystentne, czy logika Jaśkowskiego).

Idealiści z kolei będą atakować argument z uprzywilejowania logiki klasycznej jako logiki maksymalnej, wskazując na fakt istnienia innych logik maksymalnych. Ponadto będą argumentować, że moc inferencyjna logiki, jako racja jej wyboru, nie ma żadnego związku z ewentualną obiektywnością świata. Idealiści bronią tezy, że wybór logiki jest sprawą konwencji, a jeśli tak, to struktura formalna poznawanego świata też jest ustalana konwencjonalnie (każdy ma prawo — jak mówi R. Carnap — mieć własną logikę).

Naszkicowany spór posiada także i inne oblicze. Otóż powiada się, że logika to nie tylko sam rachunek logiczny, ale także i semantyka warunków prawdziwości. Stąd dyskutuje się problem, czy można konstruować semantykę dla dowolnej logiki, nie posługując się logiką klasyczną. Realiści, na przykład, argumentują, że użycie logiki intuicjonistycznej wymaga konstrukcji semantyki dla tej logiki, a z kolei semantyka logiki intuicjonistycznej wymaga logiki klasycznej. Innymi słowy, jeśli pragnie się używać w języku przedmiotowym jakiejś logiki nieklasycznej, to w metajęzyku nie da się uniknąć użycia logiki klasycznej. Na przykład, Hossack argumentuje, że użycie logiki intuicjonistycznej wymaga metajęzyka klasycznego. Jego argument jest następujący. Użycie negacji intuicjonistycznej wymaga znajomości warunków stwierdzalności dla zdań typu '$\neg\alpha$'. Warunków stwierdzalności dla zdań typu '$\neg\alpha$' nie można wyrazić w języku przedmiotowym (w przeciwieństwie do warunków prawdziwości dla zdań z negacją klasyczną; jest to niejasny punkt w argumentacji Hossacka). Dla wyróżnienia warunków stwierdzalności dla negacji intuicjonistycznej, trzeba użyć funktora negacji. Jeśli będzie to funktor negacji intuicjonistycznej, to trzeba będzie zbudować dlań warunki stwierdzalności w metametajęzyku; i tak w nieskończoność.

Stąd, na którymś poziomie należy użyć negacji klasycznej, której warunki prawdziwości nie muszą być sformułowane w metajęzyku[21]

Idealiści, zwani w tej dyskusji antyrealistami, argumentują za M. Dummettem, że klasyczne warunki prawdziwości nie wyznaczają znaczenia zdań, a stąd używanie logiki intuicjonistycznej nie może zakładać logiki klasycznej w metajęzyku (w teorii znaczenia). Antyrealiści mówią w tym kontekście o warunkach prawdziwości jako o warunkach stwierdzalności, a stąd — w wyniku tego utożsamienia — odrzucają klasyczną koncepcją warunków prawdziwości.[22]

3. Semantyczne własności języków dyskursu nad problemem idealizmu/realizmu

Postawić trzeba następujące pytanie: Jaki system pojęciowy zakładany jest przez myślenie generujące problem idealizmu/realizmu? Spróbujemy niżej dać ogólną, nieformalną charakterystykę owego systemu pojęciowego.

Najpierw jednak trzeba odpowiedzieć na pytanie, co to znaczy, że jakieś myślenie (dyskurs) zakłada pewien system pojęciowy. Systemy pojęciowe — czy też schematy pojęciowe (termin P.F. Strawsona)[23], zakładane przez różnego typu dyskursy, są to systemy relacyjne, których dziedzinami są zbiory pojęć czy też kategorii, uwikłane w rozmaite relacje (podrzędności, nadrzędności, równoważności, pociągania, suponowania, motywowania itd.). Aby zatem odpowiedzieć na pytanie, jaki system pojęciowy jest zakładany przez myślenie generujące problem idealizmu/realizmu, trzeba wyszczególnić podstawowe pojęcia pojawiające się w tym myśleniu i następnie zrekonstruować kluczowe relacje, w które uwikłane są owe pojęcia.

Oczywiście dyskurs na dowolny temat (myślenie) jest zawsze wyrażalny w jakimś języku, a nawet w językach (jak np. dyskurs nad problemem idealizmu). Stąd kiedy się mówi o systemie pojęciowym, zakładanym przez dany dyskurs, mówi się tym samym o systemie pojęciowym zakładanym przez język czy języki, w których dany dyskurs jest wyrażalny. System pojęciowy, będąc systemem relacyjnym, posiada pewne własności. Niektóre z nich mają charakter formalny. Rekonstruując system pojęciowy dyskursu nad kwestią idealizmu/realizmu, chcemy właśnie otrzymać opis takiego systemu w aspekcie jego własności formalnych.

Opis taki zostanie osiągnięty na podstawie eksplikacji zobowiązań semantycznych dowolnego języka, w którym ma być wyrażony dyskurs nad kwestią idealizmu/realizmu. Zobowiązania semantyczne języka są zasadami czy też warunkami, które dany język musi respektować, jeśli ma być używany. Zobowiązania semantyczne są to twier-

[21] Zob. K.G. Hossack, *op. cit.*, s. 214-218.

[22] Argument Dummetta doczekał się wielu omówień, a także modyfikacji. Zob. J. Woleński, *Metamatematyka a epistemologia*, PWN, Warszawa 1993, s. 289-294; G. Sundholm, „Proof Theory and Meaning", [w:] D. Gabbay & F. Guenther (red.), *Handbook of Philosophical Logic*, vol. 3 (*Alternatives in Classical Logic*), Reidel, Dordrecht 1986, s. 471-506.

[23] Strawson w *Indywiduach* rekonstruuje schemat pojęciowy naszego myślenia potocznego. Zob. P.F. Strawson, *Indywidua. Próba metafizyki opisowej*, PAX, Warszawa 1980.

dzenia semantyczne określające własności semantyczne wyrażeń danego języka, dowodliwe na gruncie semantyki formalnej, przyporządkowanej logice formalnej, przypisanej danemu językowi. Szczególnym przypadkiem zobowiązań semantycznych są zobowiązania ontologiczne, a więc twierdzenia mówiące, że istnieją takie a takie obiekty — jako wartości zmiennych danego języka.[24]

3.1. Metajęzykowa rama dyskursu nad problemem idealizmu/relizmu

Badania nad semiotycznymi własnościami dyskursu generującego problem idealizmu (realizmu) zostały zapoczątkowane przez R. Carnapa i Ajdukiewicza. Obecnie są one kontynuowane przez G. Künga.

Według Carnapa sensowne wyrażenia zdaniowe można podzielić na wyrażenia zdaniowe trybu formalnego i wyrażenia zdaniowe trybu materialnego. Wyrażenia zdaniowe trybu formalnego, odnosząc się do wyrażeń danego języka, przypisują im rozmaite własności syntaktyczne, a mówiąc ogólniej — semiotyczne. Wyrażenia zdaniowe trybu materialnego, odnosząc się do obiektów świata pozajęzykowego, przypisują im rozmaite własności fizykalne (czy ogólniej — empiryczne). Carnap dodaje, że w języku filozoficznym można spotkać tzw. zdania pseudoprzedmiotowe, które są sformułowane w trybie materialnym, ale dają się łatwo przekształcić na zdania trybu formalnego. Są to więc ukryte zdania trybu formalnego. Dla zdania pseudoprzedmiotowego „$Q(a)$" istnieje zdanie trybu formalnego „Q^*('a')", takie że „Q^*" jest syntaktycznym odpowiednikiem „Q" (czyli „Q^*" oznacza jakąś własność semiotyczną), zaś „'a'" desygnuje nazwę „a". Zdania filozoficzne, które nie dają się przekształcić na zdania trybu formalnego, są — według Carnapa — bezsensowne. Dyskurs nad kwestią idealizmu/realizmu jest — według niego — pozbawiony sensu, jeśli językowe sformułowanie tej kwestii nie daje się przekształcić na tryb formalny.[25]

Ajdukiewicz jako pierwszy filozof dokonał przekładu problemu idealizmu/realizmu na tryb formalny w sensie Carnapa. Zaproponował on trzy ujęcia sporu idealistów z realistami.

Zgodnie z pierwszym ujęciem, teza transcendentalnego (logicznego) idealizmu w parafrazie semantycznej brzmi:

Zdanie „Z" jest prawdziwe zawsze i tylko wtedy, gdy „Z" jest tezą w danym języku. Jeśli zakłada się zasadę wyłączonego środka i akceptuje się klasyczną koncepcję prawdy, to stanowisko idealistów jest fałszywe ze względu na twierdzenie Gödla, które mówi, że wszelkie teorie zawierające arytmetykę są niezupełne, czyli że istnieją pary zdań sprzecznych, z których żadne nie jest tezą. A skoro według zasady wyłączonego środka z dwóch zdań sprzecznych jedno jest prawdziwe, to nie każde zdanie prawdziwe

[24] Na temat zobowiązań ontologicznych języka — zob. K. Misiuna, „Ontologiczne założenia języka", [w:] M. Omyła (red.), *Szkice z semantyki i ontologii sytuacji*, Znak-Język-Rzeczywistość, Warszawa 1991, s. 29-45; K. Misiuna, *Ontologiczne założenia języka*, Znak-Język-Rzeczywistość, Warszawa 1991.

[25] Zob. R. Carnap, *Filozofia jako analiza języka nauki*, PWN, Warszawa 1969 (szczególnie cz. 1).

jest tezą wystarczająco bogatej teorii.[26] Warunkiem możliwości uznania idealizmu jest zatem odrzucenie klasycznej definicji prawdy i zasady wyłączonego środka. Jeśli tak, to kwestia idealizmu/realizmu stanowi pochodną problemu dotyczącego zasięgu obowiązywania przede wszystkim zasady wyłączonego środka.[27]

Zgodnie z drugim ujęciem, problem idealizmu powstaje na gruncie specyficznego metajęzyka, nie zawierającego wyrażeń przedmiotowych jako pierwotnych. W tym metajęzyku termin „prawdziwy" jest definiowany w ten sposób, że nie może być spełniony Tarskiego warunek adekwatności klasycznego pojęcia prawdy. Argumentacja na rzecz idealizmu polega więc na procedurze definiowania wyrażeń przedmiotowych za pomocą kategorii wyłącznie metajęzykowych. Idealiści subiektywni, na przykład, definiują termin „ciało" języka przedmiotowego za pomocą metajęzykowej kategorii „układ idei" („układ znaczeń specyficznego typu"). Ponadto definicja prawdy w idealizmie logicznym ma charakter czysto metajęzykowy; nie przekłada ona bowiem zdań typu „„*Z*" jest prawdziwe" na zdania zbudowane wyłącznie z wyrażeń przedmiotowych. Według idealistów słowa „jest prawdziwy" znaczą tyle, co słowa „spełnia kryterium prawdy". Błąd idealistów polega — zdaniem Ajdukiewicza — na wprowadzeniu do systemu językowego, jedynie quasi-przedmiotowych zdań, które mają funkcjonować jako definicje realne, wcale nie będąc takimi. Formuły zdaniowe czystego metajęzyka nie pociągają żadnych konsekwencji sformułowanych za pomocą wyrażeń

[26] Zob. K. Ajdukiewicz, „Problemat transcendentalnego idealizmu w sformułowaniu semantycznym", [w:] K. Ajdukiewicz, *Język i poznanie*, t. 2, PWN, Warszawa 1985, s. 264-277. Ajdukiewicz stwierdza: „W tej semantycznej parafrazie naczelne twierdzenie transcendentalnego idealizmu [...] przełoży się na zdanie głoszące, że w języku nauk przyrodniczych prawdziwe są tylko te zdania [...], które są tezami tego języka" (s. 272-273).

[27] Jeśli bowiem klasyczną koncepję prawdy będzie rozumiało się teoriomodelowo, to wydaje się, iż koncepcja prawdy będzie neutralna wobec kwestii idealizmu/realizmu. Modele — jako odpowiedniki pozajęzykowe teorii — mogą być traktowane jako reprezentacje rzeczywistości obiektywnej, ale także jako «światy-konstrukcje». M. Przełęcki kwestionuje jednak to twierdzenie. Uważa on, że można podważać semantyczną wersję zasady wyłączonego środka i być dalej realistą. Przy odpowiedniej konstrukcji definicji prawdy semantyczna wersja zasady wyłączonego środka staje się fałszywa, podczas gdy ontologiczna wersja zasady wyłączonego środka jest dalej prawdziwa. Propozycja Przełęckiego jest następująca:

„*Z*" jest prawdziwe zawsze i tylko wtedy, gdy dla każdego $\mathfrak{m} \in M$, $Z^{\mathfrak{m}}$,

gdzie M jest klasą modeli skorelowanych z językiem, zaś „$Z^{\mathfrak{m}}$" jest przekładem zdania „*Z*" na metajęzyk, a „„*Z*"" jest nazwą zdania „*Z*". W świetle tej propozycji dane zdanie może być spełnione tylko w niektórych modelach, i w ten sposób nie będzie ani prawdziwe, ani fałszywe. Stąd nie jest tak, że dla każdego zdania: „*Z*" jest prawdziwe lub „~*Z*" jest prawdziwe. Z drugiej strony, zdanie „$Z \vee \sim Z$" jest spełnione w każdym modelu, a więc jest prawdziwe. Przełęcki mówi, że jego propozycja nie uzasadnia idealizmu. Zwrócić tutaj trzeba jednak uwagę na fakt, że realizm epistemologiczny mówi, iż jest tylko jeden świat dla danego języka, który czyni jego zdania prawdziwymi lub fałszywymi. W koncepcji Przełęckiego prawdę wyznacza uniwersum światów skorelowanych z danym językiem. Czy te światy-modele mogą być ujęte jako reprezentacje tego samego świata obiektywnego? Chyba nie, skoro *ex definitione* zakłada się, iż mogą pozostawać w relacji konfliktu logicznego między sobą. Jak więc dwie sprzeczne wzajemnie reprezentacje mogłyby reprezentować jedno i to samo? Zob. M. Przełęcki, „Zasada wyłączonego środka a zagadnienie idealizmu", *Studia Filozoficzne* 1982 nr 7-8, s. 89-99.

przedmiotowych.[28] Zatem w świetle drugiego ujęcia dyskurs nad kwestią idealizmu/realizmu polega na wyprowadzaniu ze zdań czystego metajęzyka zdań przedmiotowych.

Zgodnie z trzecim ujęciem, dyskurs nad kwestią idealizmu/realizmu zakłada rozróżnienie między dwoma sposobami istnienia: realnym i intencjonalnym. Z tą dystynkcją jest skorelowany podział języków na języki empiryczne i języki intencjonalne. W językach empirycznych wyrażalne jest istnienie realne, podczas gdy w językach intencjonalnych wyrażalne jest istnienie intencjonalne. To, co odróżnia język intencjonalny od języka empirycznego, jest sensem słówka „jest", służącego do orzekania. W języku intencjonalnym *Iliady* zdanie „Zeus jest bogiem" jest prawdziwe, podczas gdy w języku empirycznym wymienione zdanie jest fałszywe. Aby w tym wypadku uniknąć sprzeczności, mówi się, że w obu kontekstach słowo „jest" posiada różne znaczenia; w *Iliadzie* posiada wskaźnik istnienia intencjonalnego, zaś w języku empirycznym posiada wskaźnik istnienia realnego. Jednakże język intencjonalny wymaga dla swej konstrukcji metajęzyka języka empirycznego. Na przykład, w konstrukcji języka intencjonalnego są stosowane definicje typu: $a\ \varepsilon_i\ b$ ztw '$a\ \varepsilon\ b$' należy do tekstu *Iliady*. Według Ajdukiewicza języki idealistów są językami intencjonalnymi, konstruowanymi przy użyciu specyficznych reguł. Subiektywni idealiści akceptują, na przykład, regułę o postaci: $a\ \varepsilon_i\ b$ ztw '$a\ \varepsilon\ b$' jest uznane przez podmiot poznający. Z kolei transcendentalni idealiści przyjmują regułę: $a\ \varepsilon_i\ b$ ztw '$a\ \varepsilon\ b$' spełnia kryteria poznawcze. Zdaniem Ajdukiewicza, uznanie tego, że drzewa istnieją intencjonalnie, wymaga w obu językach (zarówno idealisty subiektywnego, jak i idealisty transcendentalnego) akceptacji twierdzenia, że drzewa istnieją realnie.[29] Argumentację tę można przedstawić w następujący sposób.

Definicję istnienia realnego można sformułować zgodnie z ontologią Leśniewskiego:

$$\mathrm{ex}(a) \underset{\mathrm{df}}{=} (\exists b)\ (b\ \varepsilon\ a),$$

zaś definicję istnienia intencjonalnego:

$$\mathrm{ex}_i(a) \underset{\mathrm{df}}{=} (\exists b)\ (b\ \varepsilon_i\ a).$$

Zakładając, że $\mathrm{ex}_i(a)$, otrzymuje się wniosek

$$(\exists b)\ (b\ \varepsilon_i\ a).$$

Z tej ostatniej formuły, na mocy reguły subiektywnego idealisty, otrzymuje się wniosek:

($\exists b$) ('$b\ \varepsilon\ a$' jest uznawane przez podmiot poznający).

---

[28] Zob. K. Ajdukiewicz, „Epistemologia i semiotyka", [w:] tenże, *Język i poznanie*, t. 2, PWN, Warszawa 1985, s. 105-116. W szczególności Ajdukiewicz stwierdza: „Idealiści logiczni wychodzą od języka syntaksy, tzn. od języka, w którym występują tylko nazwy pierwszych członów stosunku intencjonalnego, a więc np. nazwy wyrażeń języka przedmiotowego, który nie zawiera wcale nazw języka przedmiotowego. Następnie wprowadzają do swego języka zdania równobrzmiące ze zdaniami języka przedmiotowego za pomocą definicji tego typu, jak np. słońce świeci — to znaczy — zdanie „Słońce świeci" spełnia kryterium prawdy" (s. 114-115). Omówienie argumentu Ajdukiewicza znajduje się w pracy: J. Woleński, *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*, PWN, Warszawa 1985, s. 203-206.

[29] Zob. K. Ajdukiewicz, „W sprawie pojęcia istnienia. Kilka uwag związanych z zagadnieniem idealizmu", [w:] tenże, *Język i poznanie*, t.2, PWN, Warszawa 1985, s. 143-154.

Jeśli następnie przyjmie się regułę:

Jeśli 'α' jest uznawane przez podmiot poznający, to każde 'β', takie że $\alpha \vdash \beta$, jest także uznawane przez podmiot poznający,

to skoro

$b \varepsilon a \vdash (\exists b)\ (b \varepsilon a)$

jest ważną inferencją na gruncie ontologii Leśniewskiego, zatem wyprowadzić można wniosek:

'$(\exists b)\ (b \varepsilon a)$' jest uznawane przez podmiot poznający.

Stosując do tego wniosku definicję dla istnienia realnego, uzyskuje się wniosek:

'ex(a)' jest uznawane przez podmiot poznający.

A więc uznanie istnienia intencjonalnego jakichś przedmiotów implikuje uznanie ich istnienia realnego. Ten sam wniosek otrzyma się w wypadku idealizmu transcendentalnego, z tym, że trzeba zastosować regułę:

Jeśli 'α' jest zgodne z kryteriami poznawczymi, to każde 'β', takie że $\alpha \vdash \beta$, jest także zgodne z kryteriami poznawczymi.

G. Küng wyraża opinię, iż analizy Ajdukiewicza z trzeciego ujęcia nie są całkowicie poprawne. Błąd polega — jego zdaniem — na arbitralnej decyzji zawężenia analizy do sytuacji, w której realne istnienie jest interpretowane jako istnienie w sensie potocznym (empirycznym). Zdaniem Künga, w dyskursie idealistycznym, właśnie intencjonalne istnienie jest interpretacją istnienia w sensie potocznym, zaś istnienie realne jest traktowane jako kategoria metafizyczna, która powinna spełniać bardzo mocne warunki. Na przykład: jeśli x istnieje realnie, to x jest poznawalny zupełnie. A skoro żaden z przedmiotów doświadczenia zewnętrznego nie jest poznawalny zupełnie, to żaden z nich nie istnieje realnie.[30] Stąd problem opozycji idealizm-realizm jest problemem dotyczącym tego, jak interpretować istnienie potoczne, czy jako istnienie intencjonalne, czy też jako istnienie realne.

Podsumowując zreferowane rezultaty badań semiotycznych nad dyskursem generującym problem idealizmu/realizmu, można stwierdzić co następuje:

(a) Kwestia idealizmu/realizmu powstaje na gruncie języka pseudo-przedmiotowego, czyli języka trybu materialnego, dla którego powinien istnieć korespondujący język trybu formalnego, jej bezsensowność zaś może wynikać z niemożliwości znalezienia odpowiednich reguł przekładu (Carnap).

(b) Kwestia idealizmu/realizmu nie jest kwestią bezsensowną i powstaje ona na gruncie języka, w którym metawyrażenia stanowić mają podstawę definicyjną dla wyrażeń przedmiotowych (Ajdukiewicz).

(c) Kwestia idealizmu/realizmu powstaje na gruncie metajęzyka, w którym interpretuje się wyrażenie „istnieje" z języka potocznego (Küng, Ajdukiewicz).

[30] Zob. G. Küng, „Ajdukiewicz's Contribution to the Realism/Idealism Debate", [w:] V. Sinisi & J. Woleński (red.), *The Heritage of Kazimierz Ajdukiewicz*, Rodopi, Amsterdam 1994, s. 153-169.

Wspólną intuicją, stojącą u podstaw każdego z wymienionych stanowisk, jest to, że dyskurs generujący problem idealizmu/realizmu wymaga dla swej artykulacji metajęzyka.

Przedstawiony wniosek można również łatwo uzasadnić na podstawie analizy naszkicowanych typów rozumowań, prowadzących do postawienia problemu idealizmu/realizmu. Wszystkie przedstawione rozumowania wspierają się na bardzo szczególnych dystynkcjach. W rozumowaniu kartezjańskim występuje dystynkcja: treści poznawcze i przedmioty poznania. W rozumowaniu fenomenologicznym występuje dystynkcja: treści czystej świadomości i świat wraz ze swoją zawartością dany w postawie naturalnej. W rozumowaniu semantycznym występuje z kolei dystynkcja: modele semantyczne i świat. W rozumowaniu metalogicznym występuje dystynkcja: modele o strukturach formalnych wyznaczonych przez logiki (modele formalne) i świat.

We wszystkich opisanych rozumowaniach odróżnia się z jednej strony rozmaite treści poznawcze i modele od przedmiotów poznania i świata z drugiej strony. Owe treści poznawcze i modele różnego rodzaju można określić jako pośredniki poznawcze.

Świat można pojąć jako bardzo szczególny przedmiot poznania. Stąd wymienione dystynkcje jawią się jako warianty opozycji: pośredniki poznania - przedmiot poznania. We wszystkich rozumowaniach zakłada się, że pośredniki poznawcze istnieją; są bezpośrednimi korelatami naszych aktów poznawczych lub teorii. Jednakże przypisuje się im pewien specyficzny sposób istnienia. Używa się tu różnych nazw dla podkreślenia tej specyficzności. Mówi się, że pośredniki poznawcze istnieją w sposób znaczeniowy, intensjonalny, intencjonalny czy też postulowany. Między pośrednikami poznania a przedmiotami poznania zachodzi relacja, której własności są przedmiotem sporu między idealistami a realistami.

Skoro pośredniki poznawcze ujmowane są jako byty znaczeniowe, zaś przedmioty poznania traktowane są jako wartości referencjalne nazw denotujących dziedziny przedmiotowe (np. „ciało", „planeta", „istota żywa" itd.) rozmaitych nauk, to dystynkcja: pośrednik poznawczy i przedmiot poznania — jest epistemologicznym wariantem semantycznej dystynkcji: intensja - ekstensja.[31] Jest oczywiste to, że w języku przedmiotowym nie da się mówić równocześnie o intensjach i ekstensjach. W języku przedmiotowym da się tylko mówić o ekstensjach. Stąd skoro o intensjach i ekstensjach da się mówić jedynie w metajęzyku, a dyskursy generujące problem idealizmu/realizmu wspierają się na rozmaitych wariantach dystynkcji: intensja-ekstensja, to język, w którym problem idealizmu/realizmu ma być wyrażony, musi być jakiegoś szczególnego rodzaju metajęzykiem.

---

[31] Tę dystynkcję wprowadził Carnap. Zob. R. Carnap, *Meaning and Necessity*, University Press, Chicago 1947.

Mówienie więc o metajęzykowej ramie dyskursów generujących problem idealizmu/realizmu znaczy, że język dla wyrażenia problem idealizmu/realizmu musi być metajęzykiem. Innymi słowy, język dla wyrażenia problemu idealizmu/realizmu spełnia zobowiązania semantyczne, zgodnie z którymi ów język ma być metajęzykiem.

3.2. Możliwoświatowa rama dyskursu nad problemem idealizmu/realizmu

Postawić teraz trzeba pytanie, czy na gruncie każdego metajęzyka może być sformułowany problem idealizmu/realizmu. Albo inaczej, jakie zobowiązania semantyczne musi spełniać metajęzyk, w którym pragnie się artykułować kwestię idealizmu/realizmu.

Ostatnie rozważania pozwalają odpowiedzieć na postawione pytanie wstępnie, w sposób bardzo ogólny. Schemat semantyczny, zakładany przez język dyskursu nad problemem idealizmu/realizmu jest tzw. intensjonalno-referencjalnym schematem semantycznym. Skoro w dyskursie nad problemem idealizmu/realizmu zakłada się, że istnieją pośredniki poznawcze (treści, noematy, idee, modele), oraz że istnieją przedmioty poznania, to jeśli się traktuje pośredniki poznawcze jako znaczenia lub intensje wyrażeń językowych, przedmioty poznania zaś jako ekstensje lub referenty wyrażeń językowych, trzeba wówczas stwierdzić, iż dyskurs nad problemem idealizmu/realizmu zakłada istnienie zarówno intensji, jak i ekstensji (referentów) wyrażeń językowych. Stąd w metajęzyku, w którym pragnie się wyrażać omawiany problem, muszą występować wyrażenia desygnujące byty intensjonalne (intensje), a także wyrażenia desygnujące byty ekstensjonalne (referenty). Poza tymi dwoma kategoriami wyrażeń — w konstruowanym metajęzyku muszą wystąpić także wyrażenia, desygnujące wyrażenia przedmiotowe, oraz wyrażenia, desygnujące rozmaite funkcje semantyczne. Owe funkcje semantyczne będą dwóch rodzajów: funkcje intensjonalne, przyporządkowujące byty intensjonalne wyrażeniom — oraz funkcje ekstensjonalne, przyporządkowujące ekstensje (referenty) wyrażeniom.

Idealiści twierdząc, że przedmioty poznania są projektowane za pomocą pośredników poznawczych, będą konstruowali swój metajęzyk tak, aby na mocy jego założeń semantycznych funkcje referencjalne określone na wyrażeniach przedmiotowych były definiowalne na podstawie jakichś superpozycji funkcji intensjonalnych, również określonych na wyrażeniach przedmiotowych. Realiści z kolei twierdząc, że przedmioty poznania istniałyby nawet wtedy, gdyby pośredniki poznawcze nie istniały, będą konstruowali swój metajęzyk tak, aby na mocy jego założeń semantycznych funkcje referencjalne stanowiły kategorię nieredukowalną do funkcji intensjonalnych. Ponadto, założenia semantyczne metajęzyka, w którym stwierdzany jest realizm, mogą być wzmocnione założeniami semantycznymi wymuszającymi redukowalność funkcji intensjonalnych do funkcji referencjalnych.

Neutralny metajęzyk, w którym ma być artykułowany dyskurs nad problemem idealizmu/realizmu, nie może posiadać założeń semantycznych, które wymuszają z jednej strony semantyczny schemat idealizmu (redukowalność funkcji referencjalnych

do funkcji intensjonalnych), a z drugiej strony wymuszają semantyczny schemat realizmu (redukowalność funkcji intensjonalnych do funkcji referencjalnych lub nieredukowalność funkcji referencjalnych do funkcji intensjonalnych). Innymi słowy, ewentualna redukowalność funkcji referencjalnych do funkcji intensjonalnych lub nieredukowalność funkcji referencjalnych do funkcji intensjonalnych lub redukowalność funkcji intensjonalnych do funkcji referencjalnych — muszą być twierdzeniami teorii sformułowanej w metajęzyku, a nie jego założeniami semantycznymi. Inaczej bowiem idealizm czy realizm stanowiłyby założenia semantyczne metajęzyka, w którym właśnie chce się rozstrzygnąć problem idealizmu/realizmu. Byłoby to błędnym kołem.

Standardowo konstruowane metajęzyki nie nadają się do wyartykułowania problemu idealizmu/realizmu. Są one bowiem konstruowane na bazie języków przedmiotowych. W metajęzyku takim występują: terminy, oznaczające rozmaite funkcje i własności semiotyczne; nazwy wyrażeń języka przedmiotowego; wreszcie wyrażenia, będące przekładami, z dokładnością do synonimii, wyrażeń nazwowych języka przedmiotowego, spełniających funkcję referencjalną względem świata pozajęzykowego (niekiedy nawet cały język przedmiotowy traktuje się wprost jako fragment danego metajęzyka). Stąd skoro wyrażenia, spełniające funkcję referencjalną względem przedmiotów poznania, stanowią wyrażenia pierwotne metajęzyka, to istnienie przedmiotów poznania (referentów wyrażeń przedmiotowych) — jako tworzących pierwotną kategorię ontologiczno-epistemologiczną — jest założeniem semantycznym tradycyjnego sposobu konstruowania metajęzyka. Jest to jednak niezgodne z podstawowym założeniem dyskursu nad problemem idealizmu/realizmu, według którego istnienie pośredników poznawczych jest konieczne, podczas gdy nieistnienie przedmiotów poznania, jako różnych od pośredników poznawczych, jest możliwe. Stąd metajęzyk, w którym problem idealizmu/realizmu ma być wyartykułowany, musi posiadać taką presupozycję semantyczną, według której przedmioty poznania, jako kategoria odrębna od pośredników poznawczych, mogłyby nie istnieć.[32]

Nie znaczy to jednak, że należy zrezygnować z używania w konstruowanym metajęzyku wyrażeń przedmiotowych. Gdyby bowiem przyjąć ów postulat rezygnacji z użycia wyrażeń przedmiotowych, to wtedy nie można by skonstruować dystynkcji intensja-ekstensja, której wariantem jest dystynkcja: pośrednik poznawczy - przedmiot poznania. Prowadziłoby to do niemożności sformułowania problemu idealizmu/realizmu. Sytuacja ta mogłaby wydać się paradoksalną, gdyż jeśli używa się wyrażeń przedmiotowych, to jest się realistą, a jeśli rezygnuje się z ich użycia, to nie można wyrazić problemu idealizmu/realizmu. Chociaż wyrażenia przedmiotowe stanowią pierwotną kategorię syntaktyczną, ich referenty nie muszą stanowić jakiejś uprzywilejowanej kategorii ontologicznej. Jeśli do konstruowanego metajęzyka wprowadzi się pojęcia

[32]Znaczyłoby to, że przedmioty poznania mogłyby być po prostu pośrednikami poznawczymi. Stanowisko, że przedmioty poznania są treściami poznawczymi, bywa nazywane „idealizmem immanentnym". Zob. K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Czytelnik, Warszawa 1983, s. 77.

semantyki możliwych światów, to wtedy mówiąc o referentach wyrażeń przedmiotowych — ma się na myśli referenty istniejące w świecie aktualnym. Stąd używanie w metajęzyku wyrażeń przedmiotowych generuje presupozycję, zgodnie z którą istnieją referenty wyrażeń przedmiotowych w świecie aktualnym, a więc zgodnie z którą istnieją przedmioty poznania w świecie aktualnym. To, czy to założenie implikuje realizm epistemologiczny, zależy od przyjętego pojęcia świata aktualnego.

Metajęzyk, w którym pragnie się wyartykułować problem idealizmu/realizmu, powinien być metajęzykiem możliwoświatowym. Stąd schemat (system) pojęciowy dyskursu nad problemem idealizmu/realizmu powinien być jakąś wersją semantyki możliwych światów.[33] Jednakże ów schemat nie może być standardową wersją semantyki możliwych światów. Standardową strukturą możliwych światów jest tzw. struktura Kripkego, posiadająca postać układu $\langle W, A, R\rangle$, gdzie W jest zbiorem światów, A jest światem aktualnym, zaś R jest relacją osiągalności (dostępności) określoną na W. Na relację R nakłada się rozmaite warunki formalne, otrzymując w ten sposób rozmaite struktury, które są następnie opisywane przez odpowiednie logiki modalne. Światy możliwe «zamieszkiwane» są przez indywidua. Stąd pojęciem pierwotnym jest funkcja «obdzielająca» światy indywiduami. Dowolne indywiduum może znaleźć się w wielu różnych światach. Taka konstrukcja schematu możliwych światów nie nadaje się do ujęcia problemu idealizmu/realizmu, ponieważ w świetle założeń debaty idealistów z realistami światy pośredników poznawczych mają być «zamieszkiwane» przez byty całkowicie odmiennego semantycznie typu niż przedmioty poznania. Ponadto zgodnie z koncepcją S. Kripkego, o «mieszkańcach» światów możliwych na gruncie języka przedmiotowego da się mówić, używając funktorów modalnych, podczas gdy na gruncie języka dyskursu nad problemem idealizmu/realizmu można o nich tylko mówić za pomocą metawyrażeń odnoszących do pośredników poznawczych (sensów, idei, wyglądów, pojęć, noematów itd.).

Jak już zostało powiedziane, dyskurs wyłaniający problem idealizmu/realizmu wspiera się na dystynkcji: pośredniki poznawcze - przedmioty poznania, będącej wariantem dystynkcji: intensje - referenty. A skoro w standardowej strukturze Kripkego światy możliwe są «zamieszkiwane» przez referenty (ekstensje), a byty intensjonalne są traktowane jako funkcje przyporządkowujące dany referent danemu zbiorowi możliwych światów (lub jako relacje zachodzące między referentami a możliwymi światami; wtedy intensje stają się strukturami teoriomnogościowymi, nadbudowanymi nad możliwymi światami i indywiduami, będącymi referentami wyrażeń języka przedmiotowego), to poszukiwana struktura możliwoświatowa, zakładana przez dyskurs nad problemem idealizmu/realizmu, musi mieć niestandardowy charakter. Po pierwsze,

[33] Termin „semantyka możliwych światów" jest tutaj rozumiany bardzo szeroko — jako dowolny zbiór twierdzeń semantycznych, charakteryzujących formalne relacje pomędzy światami (także ze względu na ich wewnętrzne struktury). Współczesna literatura na temat możliwych światów jest tak obszerna, że praktycznie nie do ogarnięcia.

możliwymi światami muszą być światy «zamieszkiwane» przez byty intensjonalne. Co więcej owe światy bytów intensjonalnych muszą być transcendentne względem świata przedmiotów poznania; muszą tworzyć «poza-światy» w stosunku do świata przedmiotów poznania. Między tymi światami muszą zachodzić rozmaite relacje, a ponadto na uniwersum tych światów powinny dać się określić rozmaite przekształcenia, które wyznaczają osiągalność danego świata z innego świata (lub światów). Na gruncie tak określonego schematu można postawić problem osiągalności świata przedmiotów poznania (świata aktualnego) ze światów intensjonalnych. Problem ten jest parafrazą problemu idealizmu. Idealiści redukując funkcje referencjalne do funkcji intensjonalnych, próbują pokazać to, że świat referentów jest osiągalny ze świata lub światów bytów intensjonalnych. Realiści z kolei będą wskazywać na to, że osiągalność zachodzi w kierunku odwrotnym, ze świata aktualnego do światów intensjonalnych.

Pojęcie osiągalności międzyświatowej, stosowane w standardowych strukturach Kripkego, jest nośnikiem realistycznych presupozycji. Chociaż definiując określone struktury Kripkego, od relacji osiągalności wymaga się jedynie pewnych specyficznych własności formalnych, w zasadach semantycznych warunków prawdziwości używa się pojęcia świata możliwego osiągalnego ze świata aktualnego. Otóż jeśli odróżnia się sens konieczności od sensu możliwości, to wtedy akceptuje się twierdzenie, iż istnieją możliwe światy — różne od świata aktualnego i osiągalne ze świata aktualnego. Gdyby bowiem nie było żadnych możliwych światów, różnych od świata aktualnego i osiągalnych z niego, to zachodziłaby równoważność konieczności i możliwości. Stąd — odróżniając konieczność od możliwości, stwierdzamy osiągalność pewnych światów możliwych ze świata aktualnego, a więc formułujemy argument na rzecz realizmu. Ponadto z punktu widzenia tradycyjnej semantyki możliwych światów — kategoria możliwych światów nieosiągalnych ze świata aktualnego jest zbędna. Co więcej, tego samego rodzaju zbędnością charakteryzuje się kategoria możliwych światów, z których świat aktualny jest osiągalny, ale które nie są osiągalne ze świata aktualnego. Dlatego też pojęcie osiągalności międzyświatowej, stosowane w standardowej semantyce Kripkego, uniemożliwia wyrażenie problemu idealizmu/realizmu.

Metajęzyk możliwoświatowy, w którym pragnie się wyrazić problem idealizmu/realizmu, powinien operować bardzo ogólnym pojęciem osiągalności, tak aby można było mówić o osiągalności świata aktualnego ze światów możliwych bez realistycznych implikacji. Można zaproponować następujące założenia semantyczne metajęzyka, w którym sformułowany ma być problem idealizmu/realizmu:

(1) Istnieją światy intensjonalne, «zamieszkane» przez pośredniki poznawcze. «Mieszkańcy» tych światów skorelowani są z wyrażeniami języka przedmiotowego na mocy rozmaitych funkcji intensjonalnych.

(2) Istnieje świat aktualny «zamieszkany» przez przedmioty poznania. «Mieszkańcy» tego świata skorelowani są z wyrażeniami języka przedmiotowego na mocy funkcji referencjalnych.

(3) Na uniwersum światów określone są przekształcenia, wyznaczone przez operacje określone na zawartościach poszczególnych światów.

(4) Przekształcenia określone na uniwersum światów definiują relację osiągalności międzyświatowej.

Dwie pierwsze intuicje wyrażają dystynkcję: pośredniki poznawcze - przedmioty poznania. Trzecia intuicja wyraża to, że uniwersum światów jest jakąś strukturą, której elementy (światy) pozostają względem siebie w rozmaitych stosunkach transformacji. Ostatnia intuicja wyraża to, że relacja międzyświatowej osiągalności jest zdeterminowana poprzez strukturę uniwersum światów, a dokładniej poprzez przekształcenia określone na tym uniwersum. Wymienione intuicje nie rozstrzygają o liczbie światów, charakterze przekształceń i nawet formalnych własnościach relacji osiągalności. Co więcej, wymienione intuicje nie mają żadnego związku z warunkami prawdziwości zdań.